

Aneta Bołdyrew

Portret bohatera: postać Waleriana Łukasińskiego w historiografii i edukacji historycznej w latach 1900-1939.

Piotrkowskie Zeszyty Historyczne 13, 45-77

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Aneta Bołdyrew

(Katedra Historii Wychowania i Pedagogiki UE, Łódź)

**Portret bohatera.
Postać Waleriana Łukasińskiego w historiografii
i edukacji historycznej w latach 1900-1939***

Rok 1900 ma istotne, symboliczne znaczenie w polskiej historiografii, przede wszystkim z uwagi na rolę III Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Krakowie, który odbył się 4–6 czerwca 1900 r.¹ Doszło na nim do ważnej dla dalszego rozwoju polskiej nauki historycznej debaty między zwolennikami tradycyjnego modelu uprawiania badań nad przeszłością a propagatorami nowych prądów w dyscyplinie historycznej². Swoje stanowiska zaprezentowali i zwo-

* Niniejszy artykuł nawiązuje do tekstu pt. *Rzeczywistość czy imaginacja? Biografia legendy Waleriana Łukasińskiego w pamiętnikach i historiografii doby romantyzmu*, opublikowanego na łamach poprzedniego numeru „Piotrkowskich Zeszytów Historycznych” (2011, t. 12, cz. 2, s. 27–60), który wprowadzał w problematykę działalności Waleriana Łukasińskiego i początki kreowania jego obrazu w historiografii i pamiętnikach (tekst ten jest rozszerzoną wersją artykułu, zamieszczonego w książce: *Z badań nad historią, oświatą i kulturą. Studia ofiarowane Ryszardowi W. Wołoszyńskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin i czterdziestą piątą pracy naukowej*, red. J. Kukulski, Piotrków Trybunalski 2001). Problem oceny postaci i działalności Łukasińskiego w polskiej historiografii w latach 1945–2000 został przedstawiony w artykule: *Obraz Waleriana Łukasińskiego w powojennej historiografii*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2002, t. 4, s. 27–61. Celem trzech publikacji w „Piotrkowskich Zeszytach Historycznych”, poświęconych ocenie i sposobowi obrazowania postaci Łukasińskiego w historiografii, jest próba rekonstrukcji procesu tworzenia jego *biografii pozagrobowej* (według określenia T. Łepkowskiego), analiza okoliczności budowania *biografii mitu* i *biografii legendy* w kolejnych okresach historycznych i ich popularyzacji w polskiej kulturze historycznej.

¹ J. Maternicki, *Historiografia polska XX wieku*, cz. 1, *Lata 1900–1918*, Wrocław 1982, s. 99.

² Na temat przeobrażeń polskiej nauki historycznej, reorientacji celów i założeń pisarstwa historycznego, przemian w zakresie refleksji teoretyczno-metodologicznej

lennicy, i przeciwnicy unowocześniania historiografii. III Zjazd Historyków był jednym z forów wymiany poglądów, dyskusja na temat metodologii i tematyki badań w środowisku specjalistów toczyła się w kolejnych latach. Wiele uwagi poświęcano m.in. społecznej funkcji historii; część uczonych (np. B. Łoziński) podkreślała, że powinna ona spełniać edukacyjną rolę wobec społeczeństwa, przybliżając zagadnienia związane przede wszystkim z dziejami politycznymi. Zwracano także uwagę na znaczenie popularyzowania w jak najszerszych środowiskach społecznych wiedzy o przeszłości (S. Askenazy, O. Balzer), znaczenie edukacji historycznej w wymiarze szkolnym i pozaszkolnym, mającej być podstawą tożsamości społeczeństwa. Zwolennicy modernizacji podkreślali konieczność odwoływania się w badaniach historycznych do metod, aparatu pojęciowego i wyników badań pręźnie rozwijających się dyscyplin społecznych – socjologii, ekonomii, demografii, psychologii (np. J. Makarewicz). Jednym z najważniejszych rezultatów przeobrażeń polskiej historiografii, będącym efektem odwołania się do dorobku innych nauk humanistycznych i społecznych, było wykształcenie się niezależnych subdyscyplin badawczych – najpierw historii prawa i historii gospodarczej, w dalszym rzędzie historii kultury i historii wojskowości. Uczeni zajmowali pozycję między dwoma biegunami, wyznaczanymi z jednej strony przez zwolenników indywidualistyczno-heroistycznego ujęcia dziejów, z drugiej przez propagatorów kolektywistyczno-socjologicznego modelu uprawiania badań nad przeszłością. W wielu wypadkach dochodziło zresztą do przewartościowania podejścia uczonych zarówno co do założeń teoretycznych, jak i problematyki. Trzeba zarazem podkreślić, że formułowania nowych koncepcji metodologicznych nie można uznać za przejaw gwałtownego zwrotu nauki historycznej w ogólnym wymiarze w kierunku nowych wzorców. Zmiany w podejściu teoretycznym nie miały charakteru przełomu (stąd podkreślić należy nieadekwatność pojęcia przełomu antypozytywistycznego³), ale trwającego w czasie procesu, celnie określonego przez J. Kolbuszewską mianem *mutacji modernistycznej*⁴.

zob. świetną pracę J. Kolbuszewskiej, *Mutacja modernistyczna w historiografii polskiej (przełom XIX i XX wieku)*, Łódź 2003.

³ Problem kategorii *przełomu antypozytywistycznego* i trudności z jej zastosowaniem szerzej zob.: T. Weiss, *Przełom antypozytywistyczny w Polsce w latach 1880–1890 (przemiany postaw światopoglądowych i teorii artystycznych)*, Kraków 1966; *U progu współczesności. Z dziejów doktryn antypozytywistycznych*, red. B. Skarga,

Charakterystyczną cechą polskiej historiografii pierwszych dwudziestu lat XX w. był silny wkład w jej dorobek epigonów, a często również właściwych twórców szkół pozytywistycznych. Jeszcze przez kilkanaście lat reprezentanci konserwatywnego modelu historiografii, jak choćby T. Korzon, S. Smolka, M. Bobrzyński, prowadzili badania i publikowali. Ich niepodważalne zasługi, znaczący dorobek naukowy nie były jednak w stanie nadać zasadniczego tonu epoce, której charakterystycznym elementem była koegzystencja dwóch pokoleń i istnienie kilku szkół historycznych⁵. Wybitni uczeni, jak choćby A. Kraushar⁶, starali się wskazać na pomost między *starymi i nowymi czasami* w historiografii. Historykiem przełomu, tkwiącym w kręgu pozytywizmu, ale jednocześnie otwartym na nowe tendencje, został uznany T. Korzon – *piastun narodowej tradycji dziejowej Polski*⁷.

Wśród różnych nurtów historiograficznych powstała tzw. reorientacja *optymistyczna*, którą w uproszczeniu można przynajmniej po części przypisać do nurtu neoromantycznego. Zasadność wyznaczenia takiego nurtu wywoływała kontrowersje uczonych. J. Adamus uważał, że do I wojny światowej w historiografii polskiej mamy do czynienia z neoromantyzmem⁸. Z takim określeniem zgadzał się w swej pracy *Dzieje literatury polskiej* K. Wojciechowski⁹. Różne natomiast były wystawiane przez tych uczonych oceny neoromantyzmu. J. Adamus krytykował go za zastąpienie dowodu intuicją. Intuicjonizm został uznany przez badacza za element nowego nurtu w historiografii, którego cechą charakterystyczną było dosłowne trak-

Wrocław 1978; *Przełom antypozytywistyczny w polskiej świadomości kulturowej końca XIX wieku*, red. T. Bujnicki, J. Maciejewski, Wrocław 1986.

⁴ J. Kolbuszewska, *op. cit.*, s. 6–7.

⁵ Szkoły historyczne na ziemiach polskich przed I wojną światową: szkoła narodowa (A. Szelański, W. Sobieski, J. Siemieński, W. Konopczyński); szkoła niepodległościowa: nurt liberalny (S. Askenazy), nurt irredystyczny (J. Piłsudski, M. Sokolnicki, M. Kukiel), nurt lewicowy (B. Limanowski, J. Grabiec-Dąbrowski), za: J. Maternicki, *op. cit.*

⁶ *Ibidem*, s. 7.

⁷ A. Kraushar, *Rozwój dziejopisarstwa nowoczesnego, polskiego*, Warszawa 1928, s. 32–33; zob. także T. Korzon, *Błędy historiografii naszej w budowaniu dziejów Polski*, [w:] idem, *Listy otwarte, mowy, rozprawy, rozbiory*, t. III, Warszawa 1916.

⁸ J. Adamus, *O kierunkach polskiej myśli historycznej*, Łódź–Wrocław 1964, s. 18.

⁹ K. Wojciechowski, *Dzieje literatury polskiej*, Hanower 1946.

towanie zapisków dawnych romantyków, (...) *poetyckie zainteresowanie wielkimi postaciami przeszłości, które niesie w sobie aż dwa wielkie niebezpieczeństwa: najpierw historiozofię bohaterów (...), a następnie ów Mythenschau, nastawienie na mitologizowanie jakichś zjawisk w przeszłości*¹⁰. K. Wojciechowski nie zgadzał się z tezami J. Adamusa i pisał: *Widzimy, jak bardzo rozwinęła się historiografia w czasach przed odzyskaniem niepodległości [mowa o latach 1900–1918 – przyp. A.B.] Stała z dala od zagadnień polityczno-społecznych, kładąc nacisk na metodę i monograficzne opracowanie przedmiotu*¹¹. Przeciwny krytyce neoromantyzmu był również J. K. Kochanowski¹², opowiadający się za obaleniem antyheroistycznego kierunku w historiografii, uniemożliwiającego zbadanie choćby historii polityki, tworzonej przecież przez jednostki.

Rozbieżność opinii na temat istoty i znaczenia neoromantyzmu pogłębia fakt, iż niektórzy badacze w ogóle kwestionują zaistnienie takiego nurtu na gruncie polskiej historiografii. Zdecydowanie przeciwni nazywaniu epoki 1900–1920 dołą neoromantyzmu byli J. Dutkiewicz i K. Śreniowska. Autorzy *Zarysu historii historiografii polskiej*¹³ taką koncepcję uznali za słuszną, ale jedynie w odniesieniu do literatury pięknej. Podkreślali, że zagadnienia historii zdecydowanie nie podlegały jednemu teoretycznemu światopoglądowi. Zdaniem uczonych w dwóch pierwszych dekadach XX w. brak było wspólnego mianownika dla całości dzieł historycznych. Zwracali uwagę na to, iż po 1900 r. nie było większych szkół historycznych z wieloma reprezentantami; można mówić jedynie o szkołach zawiązanych wokół i pod przewodnictwem jednego uczonego¹⁴. Autorzy sformułowali także tezę o zaistnieniu na polskim gruncie historycznym już na początku XX w. neopozytywizmu¹⁵. Niemniejsze kontrowersje towarzyszyły ocenie historiografii kolejnych dwudziestu lat XX w. W. Smoleński mówił o przesunięciu akcentu z badań nad przyczynami upadku Rzeczypospolitej na (...) *czasy niewoli, w których najwymow-*

¹⁰ J. Adamus, *op. cit.*, s. 29.

¹¹ K. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 224.

¹² J.K. Kochanowski, *Szkice i drobiazgi historyczne*, seria II, Warszawa 1908, s. 10.

¹³ J. Dutkiewicz, K. Śreniowska, *Zarys historii historiografii polskiej*, cz. 3, Łódź 1959.

¹⁴*Ibidem*, s. 133.

¹⁵*Ibidem*, s. 85.

niej wypowiedziała się przeszłość¹⁶. Niektórzy specjaliści określali natomiast lata 1918–1939 jako okres nawiązujący do koncepcji neopozytywistycznych, wyrażający się m.in. w tendencji do *odbrązawiania* bohaterów narodowych. Z takim stanowiskiem polemizował J. Maternicki. W pracy *Historiografia polska XX wieku* jako ramy chronologiczne neoromantyzmu uczony wyznaczył schyłek XIX w. i koniec II Rzeczypospolitej, zaznaczając, że *przejście od pozytywizmu do neoromantyzmu i modernizmu dokonano się w historiografii polskiej stopniowo, choć nie bez ostrych nieraz sporów pokoleniowych i dyskusji metodologiczno-programowych (...)*¹⁷.

Za twórcę i najwybitniejszego przedstawiciela polskiego neoromantyzmu Maternicki uznał wybitnego badacza dziejów XVIII i XIX w. Szymona Askenazego¹⁸. Pisał o nim: *Mistrz lwowski tkwił na pozycjach starego, dziewiętnastowiecznego historyzmu, potrafił jednak realizować jego założenia w sposób twórczy i perfekcyjny*¹⁹. Jednym z najważniejszych, jeśli nie najważniejszym, aspektem badań Askenazego był wpływ wybitnych jednostek na dzieje polityczne. Podkreślał wychowawczą wartość takiego ujęcia, co miało dla niego kardynalne znaczenie, bowiem uznawał, że refleksja o historii, a zwłaszcza o rodzimej przeszłości, powinna służyć współczesnemu społeczeństwu. Jego stanowisko odpowiadało założeniu, iż *nie historia ekonomiczna, socjologiczna, psychologiczna, lecz indywidualistyczna, personalistyczna i polityczna wydawała się wówczas wielu historykom potrzebą chwili w związku z nową sytuacją polityczną, która otworzyła Polakom widoki na niepodległość*²⁰. Rozpatrując cele twórczości i metody warsztatu badawczego Askenazego, J. Kolbuszewska wpisuje jego naukowe piarstwo w nurt *optymistyczny* polskiej historiografii. Nie wchodząc w spory na temat zasadności używania konkretnych określeń (co pozostaje poza moimi możliwościami kompetencyjnymi i celami niniejszego artykułu) dla nazwania procesów, nurtów i szkół będących inspiracją i konsekwencją modernizacji

¹⁶ W. Smoleński, *Patriotyzm historiografii polskiej w czasach porzobiorowych*, [w:] idem, *Studia historyczne*, Warszawa 1925, s. 316.

¹⁷ J. Maternicki, *op. cit.*, s. 7.

¹⁸ *Ibidem*, s. 8; por. J.K. Kochanowski, *op. cit.*, s. 41; M. Wierzbicka, *Askenazy Szymon*, [w:] *Słownik historyków polskich*, oprac. M. Prosińska-Jackl, Warszawa 1994, s. 23–24.

¹⁹ J. Maternicki, *Historia i historycy. Studia i szkice historiograficzne*, Rzeszów 2005, s. 171.

²⁰ J. Kolbuszewska, *op. cit.*, s. 109–110.

polskiej historiografii w pierwszych dekadach XX w., trzeba podkreślić wyjątkową rolę Askenazego w popularyzowaniu historii w społeczeństwie i tworzeniu portretu wybitnych bohaterów – w tym księcia Józefa Poniatowskiego i majora Waleriana Łukasińskiego. Jego działania zmierzające do wyznaczenia pochodzących z przeszłości narodowych autorytetów były całkowicie zamierzone i świadome. Uważał bowiem, że społeczna rola historyka jest szczególnie ważna: *Wielki historyk wielkiego narodu to godność, nad którą nie masz dostojniejszej. (...) Dziś roi się od pseudohistoryków, tanich felietonistów, usłużnych działaczy politycznych, a z drugiej strony ciasnych erudytów zawodowych*²¹. Już współcześni mu podkreślali, że był to historyk, który umacniał tradycję narodową, krytykując pesymizm pozytywistyczny²². Dla spopularyzowania wiedzy na temat postaci Waleriana Łukasińskiego, zarówno wśród specjalistów, jak i szerszego grona czytelników, badania Askenazego i będąca ich rezultatem biografia majora czwartaków, miała fundamentalne znaczenie. Po raz pierwszy dwutomowe dzieło opublikowane zostało w 1908 r.²³ Wznowienie ukazało się w roku 1929²⁴. Z rozprawy tej korzystali niemal wszyscy autorzy piszący o twórcy Wolnomularstwa Narodowego, i to zarówno w Polsce międzywojennej, jak i w historiografii po 1939 r. Często autorzy prac o charakterze popularyzatorskim traktowali dzieło Askenazego jako bazę dla swoich rozważań, nierzadko powielając sposób prezentacji i ocenę autora pierwszej biografii Łukasińskiego²⁵. Historycy szczegółowo zajmujący się dziejami Królestwa Polskiego i postacią założyciela Wolnomularstwa Narodowego prowadzili niekiedy w swych pracach polemikę z poglądami Askenazego. W ten czy inny sposób twierdzenia Askenazego stanowiły zatem punkt odniesienia dla wielu historyków. Publikacje Askenazego były podwaliną nie tylko dla kierunku badań naukowych skupionych wokół niego młodych uczonych, ale także dla kierunku działań oświatowych. W dyskusji nad modelem historii szkolnej w odrodzonej Polsce szczególny nurt badań biograficznych Askenazego odegrał niemałą rolę; jego sposób kreacji „bohatera narodowego” miał wyraż-

²¹ Cyt. za: J. Kolbuszewska, *op. cit.*, s. 153.

²² B. Chlebowski, *Literatura polska 1795–1905 jako główny wyraz życia narodu po utracie niepodległości*, Lwów 1923, s. 465.

²³ Pierwsze wydanie: S. Askenazy, *Łukasiński*, t. I–II, Warszawa 1908. W niniejszym tekście przypisy odnoszą się do drugiego wydania książki.

²⁴ S. Askenazy, *Łukasiński*, t. I–II, Warszawa 1929.

²⁵ Por. cyt. niżej prace W. Tokarza, B. Limanowskiego, A. Śliwińskiego.

ne odzwierciedlenie w programach kształcenia i podręcznikach szkolnych.

Askenazy jako pierwszy przeprowadził fachową kwerendę źródłową, badając akta spraw Łukasińskiego z archiwów rosyjskich i dokonując analizy odkrytego pamiętnika spisanego przez wieloletniego więźnia Szlisselburga. W swej twórczości naukowej odwoływał się do neoromantyzmu historycznego, którego charakterystycznym elementem była koncepcja idiograficznego uprawiania historii²⁶. Jak wspomniano, w optymistycznej wizji przeszłości Askenazego szczególnie istotną rolę odgrywały wybitne jednostki. Przyjęcie, iż na przebieg dziejów zasadniczy wpływ ma indywidualność, a życie i działalność wybitnej jednostki jest odbiciem charakterystycznych zjawisk i sytuacji narodu wpłynęło na powstanie biografii majora Łukasińskiego, dzieła, które dało początek legendzie człowieka, o którym dotychczas najczęściej zaledwie wspomniano w pamiętnikach i pracach historycznych. Przełomowe znaczenie dzieła Askenazego dla ukształtowania wizerunku Łukasińskiego w polskiej historiografii polegało nie tylko na wskrzeszeniu zapomnianego już niemal spiskowca, ale także na przeprowadzeniu dokładnej kwerendy źródłowej, pozwalającej na ustalenie jego losów. *Książka, która nie jest biografią, ma biograficzny układ. Po co?*²⁷ Pytanie stawiane przez J. Dutkiewicza wskazuje na najbardziej charakterystyczną cechę pracy o Łukasińskim. Dzieło Askenazego jest bowiem w gruncie rzeczy syntezą dziejów Królestwa Polskiego, a zwłaszcza tajnych związków polskich funkcjonujących w tym okresie. Kolejne losy Łukasińskiego stały się pretekstem do wykładu, przerywanego licznymi dygresjami, malującego panoramę sytuacji społeczeństwa Królestwa, znajdującego się pod panowaniem władz carskich. Pytanie J. Dutkiewicza – *Po co Łukasiński?* – znajduje odpowiedź już we wstępie pracy. Łukasiński był dla Askenazego bohaterem oddanym bez reszty sprawie narodowej, wyniesionym do rangi heroistycznego symbolu patriotą, nieugiętym w walce z zaborcą²⁸. Dramatyczny los twórcy narodowej masonerii miał podkreślać, jak trudna była sytuacja Polaków w Królestwie Polskim.

Tworząc obszerną biografię Łukasińskiego, Askenazy zdecydowanie eksponował wybrane elementy z historii swego bohatera, inne,

²⁶ J. Dutkiewicz, *Szymon Askenazy i jego szkoła*, Warszawa 1958, s. 27 i n.

²⁷ J. Dutkiewicz, *op. cit.*, s. 66.

²⁸ S. Askenazy, *op. cit.*, t. I, s. 7.

mniej dłań istotne, traktując z mniejszą uwagą. W niewielkim stopniu przedmiotem jego zainteresowania był okres dzieciństwa i adolescencji Łukasińskiego²⁹. Tak dokładny zazwyczaj historyk nie pokuścił się o sprawdzenie, gdzie uczył się młody Łukasiński, jak wyglądało życie rodzinne przyszłego majora przed 1806 r. Z założenia opierając się często, prócz źródeł archiwalnych, także na tradycji ustnej, Askenazy mógł zapewne na początku XX w. uzyskać takie informacje. Żyli jeszcze potomkowie rodzeństwa Łukasińskiego, którzy wzbogacili wiedzę autora podczas pisania pracy. Mimo że często podkreślano przeładowanie prac Askenazego licznymi regresjami, czy wręcz nadmiernym *psychologizmem*, to biorąc pod uwagę poglądy współczesnej nauki o fundamentalnym wpływie pierwszych kilkunastu lat życia człowieka na kształtowanie się jego postawy w późniejszym okresie, zainteresowanie autora młodzieńczymi latami Łukasińskiego można określić jako niewystarczające³⁰. Okres napoleońskiej służby Łukasińskiego Askenazy potraktował jako dowód patriotycznej postawy młodego człowieka, charakterystyczny dla całego, zdaniem badacza, pokolenia Polaków urodzonych na kilka czy kilkanaście lat przed III rozbiorem³¹. Podkreślając ofiarność, skrupulatność i męstwo Łukasińskiego, nie starał się jednak uczynić zeń głównego bohatera na polu bitwy. Przeciwnie – mówił o administracyjnym charakterze prac Łukasińskiego. Jako wartość zdecydowanego uznania przedstawił wierność w służbie. *Łukasiński (...) poszedł za prostym głosem obowiązku, poszedł do końca za Wodzem Naczelnym*³². Szlak bojowy, połączony z nawiązaniem przyjaźni z późniejszymi współpracownikami w pracy konspiracyjnej, wstąpieniem do loży wolnomularskiej, a zakończony półrocznym pobytem w niewoli, został uznany za okres kształtowania się ostatecznej postawy, osobowości Łukasińskiego, mający przełomowe znaczenie dla późniejszych decyzji i modelu życia bohatera. Askenazy wysoko oceniał intelektualny i moralny poziom Łukasińskiego, oficera armii Króle-

²⁹ *Ibidem*, s. 9–10.

³⁰ O znaczeniu tych zagadnień zob. K. Jedyńkiewicz, *Osobowość i życie codzienne Tadeusza Kościuszki*, Łódź 1996.

³¹ S. Askenazy, *op. cit.*, s. 14.

³² *Ibidem*, s. 14–15. Dla Askenazego problem wierności żołnierskiej był bardzo istotny. *Drogą honoru (...) wojsko Księstwa Warszawskiego (...) po ostatecznej klęsce pod Lipskiem, podążyło w ślady rannego śmiertelnie orła cesarowego, i aż do końca, do abdykacji, wytrwało przy Napoleonie* – Idem, *Ministerium Wielohorskiego 1815–1816*, Warszawa 1898, s. 1.

stwa Polskiego³³. Wstąpienie byłego żołnierza napoleońskiego do armii zaborcy nie zostało uznane za zaprzeczenie dawnym ideałom, ale za jedyne możliwe rozwiązanie w egzystencji nowych czasów. Za szczególnie istotne uznawał jego wystąpienie w kwestii żydowskiej. Autor, sam pochodzenia żydowskiego, ocenił głos Łukasińskiego jako dowód *bezwzględnej niezawisłości osobistej*³⁴. We *Wczasach historycznych* pisał, iż Łukasiński (...) *wcześnie obrócił serdeczną troskę, nie na bogaczy uprądzie żydowskich, ale na tę czarną, nieszczęśliwą, wyniszczoną i niszczącą biedotę żydowską, z której chciał uczynić zdrowych obywateli polskich*³⁵.

Rozpatrując kwestię genezy Wolnomularstwa Narodowego, Askenazy przywoływał wielokrotnie poruszany już przez dziewiętnastowiecznych historyków i pamiętnikarzy problem zainicjowania powstania tajnych związków przez J. H. Dąbrowskiego. Łukasińskiemu, skromnemu majorowi, przypisał rolę kontynuatora narodowej sztafety – po Poniatowskim, Dąbrowskim, Kościuszcze³⁶. Za jego osobistą zasługę uważał przystosowanie wolnomularskich form organizacyjnych do potrzeb związku narodowego. Podkreślał taką ocenę Łukasińskiego, pisząc: *Był to umysł jasny, nowożytny; niedorzeczna formalistyka wolnomularska była dlań pustym dźwiękiem. Ale była w nim jakaś czułość poetycka szczególnie*³⁷. Niezupełnie było to zgodne z opinią formułowaną we wcześniejszej partii tekstu, kiedy pisał o Łukasińskim: *Pracować nad sobą musiał tym usilniej, że nie był bynajmniej człowiekiem talentu. Uzdolnienie miał mierne, umysł raczej ociężały i powolny (...)*³⁸. Taka niespójność w ocenie intelektu Łukasińskiego pojawia się kilkakrotnie. W pracy *Rosya – Polska* Askenazy napisał o twórcy narodowej masonerii, iż był to *patriota dużego serca i tegiej głowy*³⁹ [podkreślenie A.B.]. Wydaje się, że autor sam ulegał pewnej skłonności do mitologizacji swego bohatera, nawet wbrew wcześniej przedstawionym opiniom.

Askenazy, któremu bliska było neoromantyczna wizja historii, przedstawiał postać Łukasińskiego nie przypisując mu niezgodnego z rzeczywistością etosu bohatera romantycznego. Wspominał o kon-

³³ Idem, *Łukasiński*, t. I, s. 27.

³⁴ *Ibidem*, s. 44.

³⁵ Idem, *Wczasy historyczne*, t. I, Kraków 1902, s. 147.

³⁶ Idem, *Łukasiński*, t. I, s. 206.

³⁷ *Ibidem*, s. 240.

³⁸ *Ibidem*, s. 11.

³⁹ Idem, *Rosya – Polska. 1815–1830*, Lwów 1907, s. 96.

taktach założyciela Wolnomularstwa Narodowego z Brodzińskim – jednym z wybitnych polskich romantyków, ale mimo tego podkreślał, że dominującym elementem w konspiracyjnej działalności „Likurga” było konsekwentne dążenie do zachowania tego, co zostało zapisane w konstytucji za zgodą Aleksandra I⁴⁰. Łukasiński walczył przede wszystkim o obronę tych postanowień. *Nie myślał robić polityki, a już najmniej konspiracyjnej*⁴¹. Askenazy przedstawił go jako, w najlepszym znaczeniu tego słowa, legalistę, obrońcę konstytucji, praworządności, dla którego celem nadrzędnym było wzmocnienie poczucia solidarności narodowej. Pisał o *spokojnym bohaterstwie*⁴² Łukasińskiego, w innym miejscu oceniał jego i jego współpracowników: *W tych męskich duszach dość było miejsca na żywe uczucie osobiste i potężne narodowe*⁴³.

Podkreślając wrażliwość Łukasińskiego na niedolę żołnierzy, bezkompromisowość i ofiarność w działalności konspiracyjnej, Askenazy nie zawahał się jednak przed przedstawieniem także mniej pozytywnych aspektów pracy majora, co było zgodne z ogólnym założeniem uczonego. Jak pisze J. Kolbuszewska: *Poświęcone wybitnym jednostkom dzieła Askenazego nie miały jednak cech 'hagiograficznych'. Lwowski uczony zdecydowanie protestował przeciwko ukrywaniu wad i tuszowaniu błędów wielkich ludzi*⁴⁴. Wiele miejsca poświęcił silnym animozjom, wzajemnej, często czysto osobistej niechęci członków Wolnomularstwa Narodowego, które doprowadziły do rozwiązania organizacji. Z jeszcze większym natężeniem pojawiły się one w czasie zawiązywania Towarzystwa Patriotycznego. I trudno nazwać Łukasińskiego w tych sporach mediatorem – przeciwnie – Askenazy podkreślał, iż ambitny major wykazywał zapędy dyktatorskie, nie był skłonny do kompromisów, nawet jeśli miało to zachwiać nowopowstałą organizacją. Winą za częste konflikty autor obarczał jednak w większym stopniu współpracowników Łukasińskiego. Powołując się na gorzkie wspomnienia i zeznania Łukasińskiego, składowane z pewnością w stanie depresji, Askenazy nie starał się z większym dystansem spojrzeć na zagadnienie⁴⁵. W określaniu ogólnej

⁴⁰ Idem, *Łukasiński*, t. I, s. 195.

⁴¹ *Ibidem*, s. 225.

⁴² S. Askenazy, *Nowe wczasy*, Warszawa 1910, s. 253.

⁴³ *Ibidem*, s. 254.

⁴⁴ J. Kolbuszewska, *op. cit.*, s. 156.

⁴⁵ S. Askenazy, *Łukasiński*, t. II, s. 268.

postawy i konkretnych decyzji Łukasińskiego autor często cytował jego słowa i opinie, co przełożyło się na budowanie dychotomicznego obrazu tajnych związków. W obrazie tym przeciwstawiano wyważoną, ostrożną postawę Łukasińskiego, uznanego w sytuacji zewnętrznego i wewnętrznego zagrożenia za opokę Wolnomularstwa Narodowego, a później Towarzystwa Patriotycznego, nieodpowiedzialnym poczynaniom innych działaczy, których idee Askenazy uznał za *różnorodne zboczenia*. Dążenie do oddania przywództwa Towarzystwa Patriotycznego w ręce jednej osoby, mające czasami charakter wręcz dyktatorski, Askenazy połączył z ogólnymi poglądami Łukasińskiego na formę ustroju przyszłego państwa. Nie jest to wyeksponowany wątek pracy, ale łatwo dostrzec myśl autora o antydemokratycznych, antyrepublikańskich zapatrywaniach Łukasińskiego. Mimo anachronizmu takich poglądów na początku XX w., Askenazy szczerze określił swego bohatera jako zwolennika monarchii w stylu oświeconym, gwarantującej przestrzeganie praw i opartej na sprawiedliwości społecznej, ale jednak klasycznej monarchii⁴⁶.

Mocniej akcentował Askenazy zasługi Łukasińskiego dla założenia i sprawnego zorganizowania największych, jego zdaniem, organizacji spiskowych Królestwa Polskiego. Podkreślał także postępowość Łukasińskiego, wyrażającą się w krytycznym stosunku do Konstytucji 3 maja, uznanej za cenny, ale w społeczno-politycznych realiach Królestwa Polskiego całkowicie nieaktualny zabytek prawodawczy. *Łukasiński cenił wysoko konstytucję Królestwa Polskiego, na jej gruncie starał się pozostać i dalsze widoki budować*⁴⁷. Głównym argumentem uzasadniającym krytyczny stosunek masona-narodowca do postanowień Konstytucji 3 maja było jej niedostateczne zainteresowanie problemem włościańskim. Askenazego zagadnienia społeczno-gospodarcze interesowały w mniejszej mierze niż polityczne, toteż i w biografii Łukasińskiego nie do końca precyzyjnie określił jego stanowisko w kwestii włościańskiej. Podkreślał dobre rozeznanie twórcy Wolnomularstwa Narodowego w sprawach publicznych i zainteresowanie problematyką chłopską. Zdaniem Askenazego, Łukasiński był przeciwny rewolucyjnej reformie włościańskiej, wywłaszczającej, skłaniał się jednak do sposobów opartych na indemnizacji⁴⁸. Nie bez kozery zwolennik liberalizmu w czasie gwałtownego wzrostu

⁴⁶ *Ibidem*, t. I, s. 244.

⁴⁷ *Ibidem*, t. II, s. 52.

⁴⁸ *Ibidem*, t. I, s. 232–233.

nastrojów rewolucyjnych w Europie na początku XX w. określał swego bohatera jako przeciwnika rewolucyjnych metod działania. We wszystkich aspektach działalności Łukasińskiego – zarówno spiskowej, jak i legalnej – choćby wystąpienia w sprawie żydowskiej, Askenazy podkreśla postępowość, ale zarazem roztropność Łukasińskiego, jego umiejętność prowadzenia dyplomatycznej walki o szczytne cele. Taki obraz polskiego spiskowca miał być wzorem dla Polaków na początku XX w. Zdecydowanie większą sympatią Askenazy darzył wyważonych Łukasińskiego i Machnickiego niż uznanych za radykalnych krzykaczy Szredera i Sznaydera.

Askenazy podkreślał dyplomatyczną ostrożność swego bohatera w podejściu do kwestii powstania narodowego. Autorowi bliższa była postawa Łukasińskiego niż na przykład Wysockiego, czy nawet Mochnackiego. Charakter Wolnomularstwa Narodowego określał jako ledwie opozycyjny wobec cara Aleksandra I, nierewolucyjny, dlatego nie uznawał za zasadne określanie narodowej masonerii mianem organizacji rewolucyjnej. Celem Łukasińskiego, w opinii Askenazego, było utworzenie związku, który byłby w stanie mobilizować opinię publiczną do wyrażania żądań realizacji wcześniejszych deklaracji cara, choćby w kwestii haseł litewskich, związku opartego na zasadach solidaryzmu, cementującego polskie społeczeństwo. Łukasiński w pracy Askenazego to spiskowiec znajdujący się pod silnymi wpływami rodzącego się romantyzmu, kontynuator dzieła Kościuszki i Dąbrowskiego, ale jednocześnie konsekwentny realista. W momencie powstania Towarzystwa Patriotycznego Łukasiński za jego najważniejszy cel uznał restytucję państwa polskiego, lecz realizacja tego ostatecznego zadania miała być poprzedzona długą pracą konspiracyjną, przygotowującą do ewentualnego powstania, które miało wybuchnąć dopiero w sprzyjających warunkach międzynarodowych⁴⁹. Askenazy podkreślał, że postawa Łukasińskiego nie była wynikiem kunktatorstwa, ale rozsądku i pragmatyzmu. Uważał bohatera swej pracy nie tyle za spiskowca, co raczej opozycjonistę, działacza społecznego, piewę szeroko pojętej kultury narodowej. To warunki, w których musiał działać Łukasiński, stworzyły zeń, wbrew jego własnym zamierzeniom, wroga władz carskich. Skrajnie niesprawiedliwy wyrok sądu wojennego, nieadekwatny do przewinienia,

⁴⁹ W innym jednak miejscu autor dość niekonsekwentnie zaznaczał, że ostatecznym celem Wolnomularstwa Narodowego było odbudowanie Polski w najszerszych możliwie granicach, przy utrzymaniu monarchii. Idem, *Rosya...*, s. 99–100.

wieloletnia gehenna więźnia przedstawione zostały przez Askenazego z pasją, nabierając silnie antyrosyjskiego wydźwięku.

Mimo wysokiego uznania i współczucia dla Łukasińskiego, Askenazy pisał także o mniej chwalebnych kartach jego biografii, choć nie zawsze konsekwentnie. W *Lukasińskim* nie ukrywał sprawy zeznań złożonych w Zamościu, choć starał się usprawiedliwić tę decyzję⁵⁰. Kwestia zeznań i sposobu ich opisu w kolejnych opracowaniach najlepiej dowodzi niekonsekwencji Askenazego w przedstawianiu faktów. W innym bowiem miejscu Askenazy stwierdza: *Lukasiński zmarł (...) zabierając swój sekret do grobu*⁵¹ [chodzi o informacje dotyczące Towarzystwa Patriotycznego – przyp. A.B.]. W tej samej pracy autor kilka stron dalej pisze o zeznaniach złożonych w Zamościu, dzięki którym Wielki Książę (...) *posiadał najdokładniejszą wiadomość o organizacji Towarzystwa Patriotycznego*⁵². W *Nowych czasach* pisał zaś: *Dzięki wielkiej mocy charakteru i głębokiej wytrwałości Łukasińskiego część tylko tajemnicy związkowej wówczas [tj. w czasie zeznań zamojskich – przyp. A.B.] się wydała*⁵³. Kreśląc obraz pobytu Łukasińskiego w więzieniu, historyk przedstawia go jako człowieka na wpół szalonego, co wydaje się tym bardziej niesprawiedliwe i krzywdzące, że sam Askenazy wiele razy cytował pamiętnik spisany przez – według niego – obłąkanego już człowieka. Inna sprawa, że upadek umysłowy więźnia, acz niezgodny z faktami, mógł być potraktowany jako dodatkowe oskarżenie wobec władz carskich, dążących nie tylko do fizycznego, ale także duchowego i intelektualnego zniszczenia człowieka.

Szymon Askenazy jako pierwszy podjął próbę wyznaczenia Łukasińskiemu trwałego miejsca w polskim panteonie narodowym. Sylwetka wykreowanego bohatera przewijała się również przez wiele innych prac tego historyka⁵⁴. Mimo krytyki sposobu realizacji tematu i metodologii Askenazego, na jego pracy o Łukasińskim opierali się i czynią to do dziś historycy zajmujący się twórcą Wolnomularstwa Narodowego. I na tym polega fundamentalne znaczenie tego dzieła. Legendę Kościuszki zaczęto budować jeszcze za życia Naczel-

⁵⁰ Idem, *Lukasiński*, t. II, s. 321–325.

⁵¹ Idem, *Rosya...*, s. 100.

⁵² *Ibidem*, s. 108.

⁵³ Idem, *Nowe...*, s. 231.

⁵⁴ Choć nie we wszystkich swych pracach Askenazy wraca do Waleriana Łukasińskiego – por. idem, *Ministerium...*; idem, *Sto lat zarządu w Królestwie Polskiem 1800–1900*, wyd. 2, Lwów 1903; idem, *Bracia*, Londyn 1961.

nika, rozwijała się ona przez cały XIX w. W przypadku Łukasińskiego było zupełnie inaczej – potrzebna była praca gruntownie przedstawiająca jego sylwetkę, popularyzująca ją wśród uczonych i laików. I taką niewątpliwie jest jego biografia pióra Askenazego. Praca, napisana osobistymi komentarzami autora, niejednokrotnie pełna aluzji do aktualnej sytuacji politycznej, szybko zyskała ogromną popularność. *Ten antyrosyjski wydzwitek Łukasińskiego przypadł do gustu PPS-frakcji, obozowi Piłsudskiego (...) Drugi, polityczny sens Łukasińskiego (...) to społecznie umiarkowany program reform; Łukasiński odgradzał się od ekspropriacyjnych koncepcji Szredera reprezentującego lewicę Towarzystwa Patriotycznego*⁵⁵.

Popularność dzieła Askenazego w środowisku piłsudczykowskim wpłynęła na wzrost zainteresowania historyków wojskowych osobą Łukasińskiego. Wiele miejsca majorowi czwartaków poświęcił historyk i pułkownik zarazem, W. Tokarz. Postać Łukasińskiego pojawiła się na kartach prawie wszystkich prac tego autora⁵⁶. Jak pisze J. Maternicki: *Prace Tokarza, poświęcone epoce napoleońskiej i czasom konstytucyjnym Królestwa Polskiego, stały na pograniczu nauki i wysokiej klasy popularyzacji*⁵⁷. Tokarz, związany silnie z ruchem legionowym i J. Piłsudskim, był autorem syntetycznego opracowania epoki Królestwa Polskiego. Jedną z głównych sylwetek pracy *Dzieje Polski 1816–1831* jest właśnie Łukasiński⁵⁸. W dużej mierze autor oparł się na pracach Askenazego, korzystał między innymi z *Łukasińskiego* i monografii *Rosya – Polska*. W pracy Tokarza pojawiło się więc wiele wątków prezentowanych wcześniej przez lwowskiego historyka. Tokarz powracał do twierdzenia o zainicjowaniu idei konspiracyjnej przez Dąbrowskiego, idei, której pierwszym realizatorem był Łukasiński, *prawdziwy patriarcha ówczesnego ruchu związkowego*⁵⁹. W zasadniczych kwestiach zgadzając się z Askenazym, Tokarz jeszcze silniej gloryfikował postać i działalność Łukasińskiego. Podkreślał postępowość jego poglądów w kwestii włościańskiej i żydowskiej. Szczególnie akcentował walory duchowe i intelektualne boha-

⁵⁵ J. Dutkiewicz, K. Śreniowska, *op. cit.*, s. 133.

⁵⁶ Nielicznymi wyjątkami są: W. Tokarz, *Armia Królestwa Polskiego (1815–1830)*, Piotrków 1917; idem, *Rozprawy i szkice*, t. I–II, Warszawa 1959.

⁵⁷ J. Maternicki, *Historiografia...*, s. 104.

⁵⁸ W. Tokarz, *Dzieje Polski 1816–1831*, [w:] *Polska, jej dzieje i kultura. Od czasów najdawniejszych do dzisiaj*, t. III, oprac. A. Brückner i in., Warszawa 1930, s. 97–192.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 114.

tera, nie wspominając np. o zmianie stanowiska Łukasińskiego wobec Napoleona. Zdecydowanie mocniej niż Askenazy, Tokarz podkreślił nieufność Łukasińskiego wobec Rosjan. Według historyka-legionisty Łukasiński był przeciwnikiem konspiracyjnego związku Polaków z Rosjanami, a ewentualna współpraca ze spiskowcami rosyjskimi mogła być tylko czasowa, do chwili wyczerpania wymiernych korzyści dla Polaków⁶⁰. W *Wojnie polsko-rosyjskiej 1830 i 1831* szczególnie mocno sygnalizował wątek odrzucenia przez Łukasińskiego możliwości współpracy z dekabrystami⁶¹. Silniej niż czynił to Askenazy, Tokarz określał Łukasińskiego jako przeciwnika szybkiego powstania, a zarazem zwolennika tworzenia silnej opinii publicznej, obrony konstytucji i wartości narodowych. Według Tokarza Łukasiński to zdecydowany zwolennik działań opozycyjnych, ale w duchu konstytucjonalizmu, legalizmu.

Jako historyk wojskowości podkreślał organizacyjne zdolności majora-masona w tworzeniu i kierowaniu wojskową lożą Wolnomularstwa Narodowego. Znaczenie tego ostatniego Tokarz zdecydowanie zresztą przeceniał. Określając skalę wpływów Wolnomularstwa Narodowego, pisał: *Nie musiała być zbyt wydatna i systematyczna, gdyż w tym wypadku pozostawiłaby znaczniejszy osąd w życiu narodu (...) nie musiała być również zbyt mała, gdyż wpływy jej pośrednie widać w długim szeregu zjawisk*⁶². Temu twierdzeniu nie sposób odmówić słuszności. Zdumienie natomiast budzi teza Tokarza, który uznał Wolnomularstwo Narodowe Łukasińskiego za bazę dla innych organizacji spiskowych – filomatów, filaretów, Związku Przyjaciół, Wolnych Polaków. *Cały ten ruch znajdował swe oparcie w istnieniu Wolnomularstwa Narodowego*. To stwierdzenie, nie znajdujące potwierdzenia w faktach, jest podbudową dla tezy, iż Wolnomularstwo Narodowe wraz ze swym przywódcą (...) *w razie zmiany położenia międzynarodowego mogło z łatwością porwać za sobą wojsko i ogarnąć władzę*⁶³. Pochopność tego stwierdzenia potwierdzał poniekąd sam Tokarz, mówiąc o braku środków, słabości liczebnej, a nawet braku wybitniejszych jednostek w Wolnomularstwie Narodowym. Skąd więc teza o sile organizacji i jej zdolności do stworzenia ośrodka oddziaływania na społeczeństwo, kreowania jego postaw?

⁶⁰ *Ibidem*, s. 115.

⁶¹ Idem, *Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831*, Warszawa 1993, s. 54.

⁶² Idem, *Dzieje...*, s. 116.

⁶³ *Ibidem*, s. 117.

W pracach *Sprzysiężenie Wysockiego i noc listopadowa*⁶⁴ oraz *Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831* Tokarz często wspominał o postaci majora Łukasińskiego, który jego zdaniem na kilka lat przed nocą listopadową dążył do wzmocnienia narodowych aspiracji Polaków. Bezpośrednią zależność między działalnością Łukasińskiego a wybuchem powstania pogłębiał według autora stosunek P. Wysockiego do założyciela Wolnomularstwa Narodowego. Tokarz uznał Wysockiego za epigona Towarzystwa Patriotycznego, którego był członkiem. *Wysocki chciał być wzorem Łukasińskiego, kierownikiem samowładnym Związku*⁶⁵. Za dodatkowy, istotny bodziec dla organizatora Sprzysiężenia Podchorążych autor *Wojny polsko-rosyjskiej 1830 i 1831* uznał obraz kaźni Łukasińskiego. Uwięzienie Łukasińskiego i jego tragiczny los Tokarz uważał za jedno z najbardziej dramatycznych wydarzeń w dziejach Polaków w XIX w. Pisząc o Wysockim, próbującym działać zgodnie z ideałami wyznaczonymi przez Łukasińskiego, przeciwstawiał mu godnych głębokiej krytyki, chłodnych i zachowawczych późniejszych dyktatorów powstania. Cytował list J. Krukowieckiego do księcia A. Czartoryskiego, którego autor wyraził zdziwienie, iż *garść ludzi bez wpływu i znaczenia mogła wierzyć w to, iż pociągnie za sobą kiedykolwiek cały kraj*⁶⁶. Zdecydowanie bliższa była Tokarzowi spontaniczna reakcja młodego, wrażliwego żołnierza, na którego kreował Wysockiego. Tokarz mocno akcentował również *uprowadzenie* Łukasińskiego z Warszawy w trakcie powstania listopadowego, które uznał za jedną z najczarniejszych plam powstania. Zdaniem Tokarza przywódcy powstania nie uczynili nic, by wydobyć Łukasińskiego. Ten zarzut stawiał zwłaszcza J. Chłopickiemu. Myśl tę rozwinał współpracownik Tokarza, S. Kontek, w *Studiach z dziejów Warszawy* pod red. W. Tokarza. *Przywódcy powstania nie zrobili nic w sprawie uwolnienia Waleriana Łukasińskiego z rąk Konstantego. 30 XI Łukasiński zabrany został z więzienia przez pułk wołyński. Przez cały czas odwrotu Konstantego był pilnie strzeżony. Nie wypuszczono go przy uwalnianiu więźniów w Górze Kalwarii. W Puławach widziano Łukasińskiego, jak szedł pod silną strażą, w łachmanach, z długą brodą, wynędzniały jak cień. Budził litość nawet w oto-*

⁶⁴ Idem, *Sprzysiężenie Wysockiego i noc listopadowa*, wyd. 2, oprac. i wstęp A. Zahorski, Warszawa 1980.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 81.

⁶⁶ W. Tokarz, *Dzieje...*, s. 118.

czeniu rosyjskim. Wraz z Konstantym przeszedł Łukasiński bój, by nigdy już nie powrócić do kraju⁶⁷.

W jeszcze bardziej egzaltowany sposób o Łukasińskim pisał w *Powstaniu listopadowym* A. Śliwiński, określając swego bohatera mianem *człowieka o duszy czystej i pięknej, obdarzonym niezłomną wolą i hartem, a całym przenikniętym myślą o odbudowaniu ojczyzny*⁶⁸. W patetycznym opisie Śliwiński przedstawiał dramatycznie egzekucję i kaźń więźnia, które *expressis verbis* uznał za jedną z przyczyn wybuchu powstania listopadowego⁶⁹. Pełen ekspresji i żarliwego podziwu obraz męki kryształowej postaci pomijał niewygodne fakty: *Dwa lata go nęcano i dręczono, ale twórca Towarzystwa milczał jak grób, nic nie powiedział i nikogo nie wydał*⁷⁰. O zeznaniach w Zamościu autor nie wspominał. W monografii Śliwińskiego najistotniejsze w ocenie zasług Łukasińskiego i jego organizacji było zaakcentowanie bezpośredniego wpływu tej postaci i jej losów na wybuch powstania listopadowego⁷¹.

Ze skrajnym pietyzmem o Łukasińskim pisał J. S. Harbut, autor kolejnej pracy poświęconej wybranym zagadnieniom powstania listopadowego⁷². Podobnie jak Śliwiński, Harbut dość szeroko omawiał okoliczności budowania nastrojów opozycyjnych wśród Polaków, a za jedną z najważniejszych uznał działalność Wolnomularstwa Narodowego, a nade wszystko kaźń jego założyciela. W pracy Harbuta pojawił się wątek występujący już u Tokarza – znaczenie wpływu losów Łukasińskiego na skrajnie przez autora *Nocy listopadowej* apoteozowanego Wysockiego, *ucznia i naśladowcy Łukasińskiego*⁷³. Łukasiński przedstawiony przez Harbuta to wyidealizowany świętek narodowy, który *szedł ku granicy rosyjskiej pieszo, bosy na tańcu-*

⁶⁷ S. Kontek, *Odwrót W. Ks. Konstantego z Warszawy i rozbrojenie pozostałych w Królestwie oddziałów rosyjskich*, [w:] *Studia z dziejów Warszawy 1830–1831*, red. W. Tokarz, Warszawa 1937, s. 142–143.

⁶⁸ A. Śliwiński, *Powstanie listopadowe*, wyd. 5, Warszawa 1920, s. 21.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 21.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 22.

⁷¹ W pracy o powstaniu styczniowym autor nie wspominał już o Łukasińskim, choć nawiązywał do losu Polaków po powstaniu listopadowym. Idem, *Powstanie styczniowe*, wyd. 2, Warszawa 1921.

⁷² J. S. Harbut, *Noc listopadowa w świetle i cieniach procesu przed Najwyższym Sądem Kryminalnym*, Warszawa 1926.

⁷³ *Ibidem*, s. 91.

*chach, największy męczennik Warszawy i jej czwartego pułku*⁷⁴. O macierzystym pułku Łukasińskiego Harbut pisał: (...) *żył tradycją swego majora i męczennika*⁷⁵. Znamiennie jest również określenie Łukasińskiego jako dziecka Starego Miasta, gdzie urodził się i wychował, *pamięcią o nim żył lud warszawski*⁷⁶. Nikt wcześniej nie podkreślał związku Łukasińskiego nie z całym Królestwem Polskim, a właśnie z Warszawą.

Praca Askenazego znalazła szeroki oddźwięk nie tylko w pracach historyków-żołnierzy czy historyków zajmujących się problematyką militarną. Potwierdzeniem tej tezy jest choćby wydana po niemiecku praca W. Feldmana⁷⁷. Wyrażając się z dużym uznaniem o postaci majora Waleriana Łukasińskiego, autor bardzo często przytaczał słowa Askenazego i odwoływał się do jego tez. Bardziej jednak akcentował znaczenie organizacji Łukasińskiego. Stawiał je w jednym rzędzie z innymi spiskami i określał polityczny wymiar ich idei jako *Unabhängigkeit des ganzes polnisches Vaterlands*⁷⁸. Feldman uważał Towarzystwo Patriotyczne za najważniejszą organizację spiskową początku lat dwudziestych XIX w. *Ihr Gründer und Führer, Major Walerian Łukasiński wird wegen seiner glühenden Vatersliebe und jahrelanger unsäglicher Qualen (...) als nationaler Märtyrer gefeiert*⁷⁹. Z dużym patosem pisał o gehennie Łukasińskiego, jego pobycie w Szlisselburgu. Poświęcił sylwetce założyciela Wolnomularstwa Narodowego sporo miejsca, przedstawiając jego działalność, opierał się na pracy Askenazego, przytaczanie więc słów Feldmana byłoby jedynie powtórzeniem tego, co zostało już powiedziane. Warto jako potwierdzenie tej tezy przytoczyć choćby egzemplifikujący argument: *Łukasińskis Meinung war, daß ohne Beihilfe einer der Teilungsmächte die Wiedervereinigung Polens unmöglich sei, und daß in dieser Hinsicht Rußland stets in Betracht gezogen werden müsse*⁸⁰. Reasumując, można stwierdzić, że wizerunek Łukasińskiego w pracy Feldmana nie odbiegał właściwie w żadnej mierze od obrazu wykreowanego przez Askenazego. Poświęcając Łukasińskiemu niemało

⁷⁴ *Ibidem*, s. 247.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 188.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 218.

⁷⁷ W. Feldman, *Geschichte der politischen Ideen in Polen seit dessen Teilungen (1795–1914)*, München–Berlin 1917.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 80.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 82.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 84.

miejsca, Feldman doszedł do konkluzji: *Ein Jahrhundert von Leiden und Hoffnungen kamen in ihm zum Ausducht, der Geist Kościuszkos, des Fürsten Poniatowski und sämtlicher Aufstände, der Martyrergestalten Lukasiński und seiner Nachfolger*⁸¹.

W znacznej mierze na pracy Askenazego o Łukasińskim oparli się autorzy biogramu tej postaci w *Wielkiej encyklopedii powszechnej*, wymieniając zresztą tę pracę w spisie bibliograficznym⁸². Właściwie hasło to można uznać za streszczenie pracy Askenazego, w tekście pojawiają się nawet jego stwierdzenia⁸³. Szczególnie eksponowane są chwalebne elementy biografii Łukasińskiego i określenia mające dodać mu splendoru; zaznaczano np.: *W sprawie włościańskiej poglądy jego zbliżone były do stanowiska Kościuszki*⁸⁴. Mocno akcentowano wyważenie twórcy Wolnomularstwa Narodowego i jego rozważę, przejawiającą się przede wszystkim w unikaniu walki, zgubnej w ówczesnej sytuacji społeczno-politycznej.

Do ustaleń Askenazego w warstwie faktograficznej odwoływało się także wielu innych autorów, jak choćby czołowy przedstawiciel lewicowego nurtu szkoły niepodległościowej, B. Limanowski, autor szkicu biograficznego poświęconego Łukasińskiemu⁸⁵. Jego opracowanie istotnie różniło się od pracy Askenazego. Zasadniczym tego powodem były różnice w zapatrywaniach politycznych historyków, co przyczyniło się do odmienności ideologicznej wymowy obu prac i obrazu ich bohatera. Ponadto praca Limanowskiego, określana jako szkic, nie miała ambicji naukowych i choć opatrzona aparatem naukowym, miała przede wszystkim spopularyzować sylwetkę Łukasińskiego-rewolucjonisty. Limanowski, historyk związany z PPS, uznany działacz socjalistyczny, przedstawił w swoim dziele własne opinie dotyczące ideologii ruchu narodowo-socjalistycznego⁸⁶. Walkę o wyzwolenie narodu łączył ściśle z uświadomieniem i włączeniem do pracy konspiracyjnej ludności chłopskiej. Te ideały przypisał również Łukasińskiemu. *Niewątpliwie był on zwolennikiem zasad rewolucyj-*

⁸¹ *Ibidem*, s. 433.

⁸² *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*, seria I, t. XLV–XLVI, Warszawa 1911.

⁸³ *Ibidem*, s. 79–82.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 80.

⁸⁵ B. Limanowski, *Walerjan Łukasiński. Szkic biograficzny*, Warszawa [1920].

⁸⁶ Wedle określenia Handelsmana – Limanowski był reprezentantem antystańczyków, nawiązującym do tradycji lelewelowskiej, M. Handelsman, *Czasy porozbiorowe w historiografii polskiej 1795–1918*, Lwów 1937, s. 4.

nych, a więc i zasady równości wszystkich w narodzie, a ponieważ największą część narodu stanowiła ludność chłopska, więc zupełne jej uniezależnienie, uobywatelenie, musiało mu się przedstawiać jako rzecz konieczna⁸⁷. Przedstawienie twórcy Wolnomularstwa Narodowego jako protoplasty polskiego ruchu narodowego zjednoczonego z ideami socjalizmu mogło być próbą stworzenia solidnych korzeni dla lewicy niepodległościowej. Limanowski mocno akcentował radykalizm i słuszność poglądów Łukasińskiego w kwestii włościańskiej i żydowskiej, opierając się na pamiętniku szlisselburskim, ale rozbudował ten wątek znacznie bardziej niż autor pamiętnika. Niewątpliwie *szermierz sprawiedliwości* przejawiał osiągnięcia Łukasińskiego na polu teoretycznych nawet rozważań w kwestiach społecznych. Z żarliwością nie bezstronnego historyka, ale wieloletniego socjalisty pisał o rozprawie Łukasińskiego poświęconej kwestii żydowskiej: *Widać w niej jego światły, tolerancyjny, bezstronny umysł*⁸⁸.

Limanowski, zastanawiając się nad problemem kontaktów Łukasińskiego ze spiskowcami rosyjskimi, porównywał go z najwybitniejszymi rewolucjonistami europejskimi: *Był on wśród spiskowców polskich tem, czem był Pestel wśród rosyjskich, czem byli późniejsi: August Blanqui wśród francuskich i Mazzini wśród włoskich spiskowców*⁸⁹. Umieszczając Łukasińskiego w panteonie rewolucjonistów europejskich, Limanowski wyrażał swoją ocenę twórcy Wolnomularstwa Narodowego. W jego koncepcji Łukasiński to nie opozycjonista z konieczności, obrońca konstytucji, przeciwnik radykalnych działań, ale świadomy spiskowiec-rewolucjonista (z *przekonań republikanin, zwolennik zasad rewolucyjnych*⁹⁰), naturalnie jeszcze nie socjalista, ale jeden z tych, do którego późniejsi socjaliści odwoływać się mogą, szukając w jego ideologii swego *credo*. W tym właśnie wyraża się różnica między przedstawieniem postaci Łukasińskiego przez Askenazego i Limanowskiego. Dobór faktów był niemal identyczny, a ocena doniosłości poczynań tej postaci w zakresie działalności konspiracyjnej bardzo podobna. Przesunięcie akcentów w warstwie ideologicznej wpłynęło na prezentację społecznych poglądów Łukasińskiego. Ulegając w wielu miejscach skłonności do idealizowania swego bohatera i opisując jego zasługi dla polskiego ruchu rewolucyjnego,

⁸⁷ B. Limanowski, *op. cit.*, s. 17.

⁸⁸ *Ibidem*, s. 18.

⁸⁹ *Ibidem*, s. 34.

⁹⁰ *Ibidem*, s. 15.

potrafił Limanowski zdobyć się na rzetelną ocenę jego postaci. Nie pomijał choćby drażliwej sprawy despotycznych zapędów Łukasińskiego w kierowaniu związkiem, choć usprawiedliwiał to dążenie do dominacji słuszną chęcią wzięcia na siebie pełnej odpowiedzialności za jego los. Zwrócił również uwagę na krótki, niespełna siedmiomiesięczny okres przewodnictwa Łukasińskiego w Towarzystwie Patriotycznym, nie wyznaczał go jednak na jedyne go bohatera Towarzystwa. Jednocześnie autor posłużył się opisem groteskowego niemal przybycia Papkina polskiej konspiracji, gen. Umińskiego, w pełnej gali, na białym koniu, na założycielskie zebranie tajnego Towarzystwa Patriotycznego, aby ukazać różnicę dzielącą odpowiedzialnego Łukasińskiego od pozostałych działaczy Towarzystwa.

Limanowski zdecydowanie natomiast nie zgadzał się z refleksjami Łukasińskiego, zapisanymi w czasie pobytu w więzieniu: (...) *przekonałem się, że błądziłem, sądząc Polaków zdolnymi do podobnych związków*⁹¹. Autor polemizuje z tym stwierdzeniem, choć celowo je przywołuje, by pokazać, że nawet tak oddany sprawie patriota może przeżywać chwile słabości i zwątpienia. To zrozumienie ze strony niezłomnego socjalisty i działacza niepodległościowego było również wyrazem szacunku i współczucia dla człowieka, który wycierpiał tak wiele, a mimo zwątpienia do końca życia interesował się losami ojczyzny, czego dowód dał słowami *Pamiętnika*. Niektórym wątkom biografii swego bohatera, jak choćby jego kolejnym awansom, zmianom miejsc pobytu w okresie służby w wojsku napoleońskim, Limanowski poświęcił znacznie mniej uwagi – te elementy, nie mając istotniejszego znaczenia dla wizerunku Łukasińskiego autorstwa Limanowskiego, zostały zredukowane do minimum.

Kwestię zapatrywań Łukasińskiego na sprawy społeczne analizował zdecydowany przeciwnik *wyłączności historii politycznej, heroistycznej koncepcji dziejów, psychologizmu*, H. Grynwaser w *Demokracji szlacheckiej 1795–1831*⁹². Autor wymieniał Łukasińskiego w zakończeniu swej pracy jako jednego z synów szlachty polskiej wśród wielu innych zasłużonych: Kościuszki, Prądzyńskiego, Mickiewicza itd.⁹³ Grynwaser przedstawiał Łukasińskiego jako jednego z twórców idei krzewienia i obrony polskości. *Niespożyty zapal patriotyczny, łącznie z tem ciągiem trenowaniem, sprawiły, że rzeczywi-*

⁹¹ *Ibidem*, s. 42–43.

⁹² H. Grynwaser, *Demokracja szlachecka 1795–1831*, Warszawa 1918.

⁹³ *Ibidem*, s. 55.

ście w demokracji polskiej wypracował się specjalny typ rycerza niezłomnego, bohatera bez skazy i zmazy, tak pięknie ucieleśniony w postaciach żywych: Łukasińskim i Platerówny (...)⁹⁴. Najwięcej uwagi poświęcił Grynwaser zapatrywaniom Łukasińskiego na kwestię włościańską. Autor analizował ewolucję poglądów twórcy Wolnomularstwa Narodowego na sprawę uwłaszczenia. Bagatelizowanie tego problemu (wbrew intencjom Szredera) w okresie przewodnictwa Łukasińskiego w narodowej masonerii ocenił zdecydowanie krytycznie⁹⁵. Ale jednocześnie, cytując fragment pamiętnika (*zaniedbano uporządkowanie i utwierdzenie wolności ludu wiejskiego*), pisał, że po latach rozmyślań więzień stał się uświadomionym obywatelem. Tego, że Łukasiński pisał te słowa już po uwłaszczeniu chłopów, o czym zapewne wiedział i co wpływało na ich brzmienie, Grynwaser nie dostrzegął. A przecież krótki fragment pamiętnika nie wyklucza poprzedniego stanowiska Łukasińskiego. Grynwaser, który przyjmuje niejako, że lata własnego cierpienia zwiększyły wrażliwość więźnia na krzywdę innych, przypisywał Łukasińskiemu ekspiację, by podkreślić słuszność jego społecznych przekonań u schyłku życia i uwiarygodnić jego autorytet.

Interesujące przeobrażenia wizerunku Łukasińskiego znaleźć można w publikacjach przedstawiciela nurtu lewicowego, J. Grabca-Dąbrowskiego. Autor w ocenie postaci Łukasińskiego przeszedł znamiennej ewolucję, podobnie jak wielu innych historyków na początku XX w. – od minimalizowania jego roli do przedstawiania go jako bohatera. W pracach wydawanych przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości J. Grabiec-Dąbrowski zdecydowanie bagatelizował zarówno postać twórcy Wolnomularstwa Narodowego, jak i wartość samego związku. Podkreślał krótkotrwałość działania i niestabilność Wolnomularstwa. Mówiąc o utworzeniu Towarzystwa Patriotycznego, za *pierwotnych założycieli* uznawał Umińskiego i Prądzyńskiego⁹⁶. Rolę Łukasińskiego w organizowaniu Towarzystwa pominął milczeniem. Przypisywał mu natomiast winę za mizerne wyniki prac konspiracyjnych. Wspominał o aresztowaniu i skazaniu na *ciężkie, kilkuletnie więzienie* majora czwartaków, ale nie pisał o gehennie

⁹⁴ *Ibidem*, s. 38.

⁹⁵ *Ibidem*, s. 17.

⁹⁶ J. Grabiec-Dąbrowski, *Dzieje porozbiorowe narodu polskiego*, Warszawa–Poznań 1916, s. 114 (t. II serii *Dzieje Narodu Polskiego*).

więźnia⁹⁷. Zdecydowanie bardziej cenił innych działaczy Królestwa Polskiego, a zwłaszcza K. Machnickiego. Pisał: *Naczelnego wodza przyszłej walki z Rosją widzieli niektórzy w towarzyszcu Łukasińskiego – Machnickim*⁹⁸. W kolejnej swej pracy, niewielkiej objętościowo syntezie pt.: *Sto lat walki o prawa Królestwa Polskiego 1815–1915*, autor nie wspominał o Łukasińskim⁹⁹. Wymienił natomiast Machnickiego i Mochackiego, którzy z garścią *bezwzględnych patriotów* dążyli do zerwania unii z Rosją¹⁰⁰.

Odmienny portret Łukasińskiego nakreślił ten sam autor w *Wiadomościach z dziejów Polski*, wydanych w latach 1927-1928¹⁰¹. Na różnicę w sposobie prezentowania postaci założyciela Wolnomularstwa Narodowego wpłynęło zapewne kilka elementów. Jednym z nich był fakt, iż książka powstała już w niepodległej Polsce, której potrzebni byli wielcy bohaterowie narodowi, męczennicy poprzedniego stulecia. Drugim istotnym powodem zmiany stosunku autora do postaci Łukasińskiego było zapewne to, iż praca z 1927/1928 r. miała typowo podręcznikowy charakter. Celem *Wiadomości z dziejów Polski* było spopularyzowanie wśród młodzieży wybranych wątków z historii ojczyzny, a postać Łukasińskiego okazała się szczególnie przydatna dla ukazania rozmiaru niegodziwości władz carskich i pełnego poświęcenia polskich patriotów. Autor pisał o założeniu Towarzystwa Patriotycznego, *którego duszą był major czwartego pułku piechoty Walerian Łukasiński, człowiek zdolny, energiczny, gorąco kochający ojczyznę, a pełen poświęcenia i zaparcia się siebie*¹⁰². O działalności samego Towarzystwa nie podawano właściwie żadnych informacji. Autor nie określił ani społecznych, ani politycznych poglądów Łukasińskiego, uznanego za poczesnego konspiratora, zaprezentowanego w roli ogólnonarodowego bohatera.

Pominięcie problemu ewentualnych niewygodnych zapatrywań Łukasińskiego szło w parze z wyeksponowaniem obrazu męczeństwa *więźnia caratu*. Autor przytoczył za Askenazym opis egzekucji majora czwartaków, kończąc tekst pełnym patosu pytaniem kontrolnym skierowanym do uczniów: *Dlaczego w Łukasińskim widzimy bohatera*

⁹⁷ *Ibidem*, s. 114.

⁹⁸ *Ibidem*, s. 118.

⁹⁹ Idem, *Sto lat walki o prawa Królestwa Polskiego 1815–1915*, Warszawa 1917.

¹⁰⁰ *Ibidem*, s. 8.

¹⁰¹ Idem, *Wiadomości z dziejów Polski*, t. III, Lwów 1928.

¹⁰² *Ibidem*, s. 55.

*ra narodowego*²¹⁰³ Niewątpliwie przyczyną takiego sposobu prezentowania apologetycznego portretu działacza konspiracyjnego i męczennika sprawy narodowej w podręczniku mającym wyraźne ukie-runkowanie dydaktyczne, by nie rzec moralizatorskie, była sytuacja polityczna Polski międzywojennej. Jak nigdy wcześniej potrzebny był Polakom portret patrioty, spiskowca, męczennika jak Łukasiński. Polska odzyskała niepodległość, ale była państwem rozdartym wewnątrz, co najsilniej uwidoczniło się po przewrocie majowym w 1926 r. Antagonizmy polityczne, trudna sytuacja ekonomiczna, konflikty społeczne sprawiały, że sprawą szczególnej wagi było określenie wspólnych wartości, integrujących wszystkich mieszkańców kraju. W takich warunkach patriotycznym i obywatelskim wymogiem było wskazanie ponadpartyjnych bohaterów narodowych, konsolidujących Polaków. Portret Łukasińskiego spełniał te oczekiwania i, co więcej, podkreślał okrucieństwo władz zaborczych. Te zabiegi służyły przypomnieniu, że najgroźniejszym niebezpieczeństwem dla bytu państwa jest agresja sąsiadów. Zabezpieczeniem mogła być tylko zgoda narodowa, ponadpartyjny solidaryzm – idee, o które sto lat wcześniej walczył Łukasiński. Plastyczny obraz cierpienia Łukasińskiego w pracy Dąbrowskiego służył stworzeniu wizerunku patrioty rezygnującego dla dobra ogółu z osobistego szczęścia. Pytanie, na które miał odpowiedzieć każdy uczeń, bez względu na pochodzenie czy wyznanie, zostało sformułowane w sposób szalenie naiwny, ale spełniało wychowawczy cel podręcznika. Taki sposób formowania legendy *więźnia caratu* w znacznej mierze tłumaczyć można wrogością dominującą także w dwudziestoleciu w stosunkach Polski ze wschodnim sąsiadem.

Podobne założenia realizowały także inne opracowania, w których cel poznawczy pozostawał na drugim planie, istotniejsze było dydaktyczne przesłanie tekstu. W szkolnych podręcznikach do nauczania historii postaci Łukasińskiego wyznaczano jednoznaczną rolę bohatera, podkreślano także jego męczeństwo, poświęcenie dla sprawy narodowej. W wielu wypadkach koncentrowano się nie tyle na działalności jego samego i założonego przez niego Wolnomularstwa Narodowego, co na represjach władz. W podręczniku dla klas VI pisano: *Za stworzenie takiego związku [tajnego – przyp. A.B.] szczególnie okrutnie ukarany został gorący patriota, major Walerian Łukasiński: na oczach wojska i społeczeństwa złamano mu nad gło-*

¹⁰³ *Ibidem*, s. 56.

wą szpadę, zdjęto mundur, zakuto w kajdany i skazano na długie lata więzienia¹⁰⁴. W innym podręczniku akcentowano, że haniebnym sposobem wykonania kary wzruszył wszystkich żołnierzy i oficerów, nawet Rosjan. Na koniec podkreślano: *Hart jego duszy i przeszło 40-letnia męka stawiają go w rzędzie wielkich synów Polski*¹⁰⁵. W innym tekście pisano o Łukasimskim z mniejszą dozą patosu, podkreślając fundamentalną rolę przesłania Dąbrowskiego, które stało się bodźcem również dla Łukasimskiego¹⁰⁶. Wyróżniono Wolnomularstwo Narodowe stwierdzeniem, iż *Do większego znaczenia doszedł związek, założony przez Waleriana Łukasimskiego, (...) którego [tzn. związku – przyp. A.B.] celem było budzenie ducha narodowego i obrona konstytucji*¹⁰⁷. Praca Grabca-Dąbrowskiego, teksty podręcznikowe, obszerne hasła o postaci Łukasimskiego w encyklopediach kontynuowały próbę stworzenia nowej narodowej legendy. H. Mościcki w *Znaczeniu dziejowym Królestwa Polskiego (1815–1830)* wymieniał wybitne postacie epoki: Dąbrowskiego, Prądzyńskiego, Woronicza, Lelewela, Niemcewicza, Czartoryskiego, Mochnackiego i właśnie Łukasimskiego¹⁰⁸. Nigdy wcześniej Łukasimski nie doczekał się tak zwięzłej i tak wymownej nobilitacji – oto znalazł się w gronie ludzi określanych mianem *nadzwyczajnych i niepospolitych*¹⁰⁹. Najważniejszą wspólną cechą obrazu Łukasimskiego w publikacjach mających spopularyzować jego postać w społeczeństwie było założenie, iż był on osobą dążącą do porozumienia ponad podziałami politycznymi, światopoglądowymi w imię wyższych racji.

Na temat motywu ponadpartyjnej działalności Łukasimskiego, opartej na zasadach solidarności społecznej, pisał również M. Handelsman. W pracach o powiązaniach Polski z Francją i Anglią autor podkreślał związki narodu polskiego z kulturą zachodnioeuropejską,

¹⁰⁴ K. Drewnowski, *Obrazy z dziejów Polski dawnej i obecnej. Podręcznik do nauki historii dla VI klasy szkół powszechnych 2 stopnia*, Lwów 1937, s. 64.

¹⁰⁵ W. Jarosz, A. Kargol, *Opowiadania z dziejów ojczyźnych dla VI klasy szkół powszechnych*, Lwów 1934, s. 97.

¹⁰⁶ J. Friedberg, *Czasy porobiorowe (na klasę VII)*, wyd. 13, Kraków 1929 (t. II serii *Zarys Historji Polski*).

¹⁰⁷ *Ibidem*, s. 45.

¹⁰⁸ H. Mościcki, *Znaczenie dziejowe Królestwa Polskiego (1815–1830)*, [w:] *Dziesięciolecie Wolnej Wszecznicy Polskiej TKN*, oprac. R. Błędowski i in., Warszawa 1917, s. 239.

¹⁰⁹ *Ibidem*.

z ideałami cywilizacji Zachodu¹¹⁰. Łukasińskiemu te idee również były bardzo bliskie, a o jego osobie Handelsman pisał – *nomen omen* – w rozdziale *Romantyzm polityczny we Francji i w Polsce*¹¹¹. Autor uważał, że po politycznym rozbięciu społeczeństwa tuż po rozbiorach nastąpiło zjednoczenie w imię wspólnej walki legionowej, służby w armii Księstwa Warszawskiego. Ukoronowaniem tego procesu było powstanie Wolnomularstwa Narodowego. Osobista rola Łukasińskiego jest przy tym, zdaniem Handelsmana, ogromna, był on bowiem sercem i umysłem organizacji, osobą potrafiącą zjednoczyć w myśl jednej idei różne umysły¹¹². Pojawiał się tu znów motyw ponadpolitycznego bohatera, skupiającego Polaków różnych orientacji politycznych w imię wspólnej obrony narodu. W obszernej pracy o Adamie Czartoryskim Handelsman dwa razy wspominał o Łukasińskim, pisząc rzeczowo o konkretnych aspektach jego działalności. Wspominając debatę z 1818 r. nad kwestią żydowską w publicystyce Królestwa Polskiego, wyraźnie określa stanowisko Łukasińskiego: *Walerian Łukasiński rozumiał trudności rozwiązania tego problemu i wskazywał społeczeństwu na drogę reformy; musiała być ona związana z upowszechnieniem oświaty wśród Żydów i pozostawać w zależności od oświecenia włościan*¹¹³. W innym miejscu Handelsman przywołał dzieje Wolnomularstwa Narodowego i postać jego założyciela przy okazji wykładu o organizacjach polskiej emigracji polistopadowej. Większość z nich miała przejąć, zdaniem autora, strukturę i tajemniczy rytuał właśnie od Wolnomularstwa Łukasińskiego i węglarstwa polsko-francuskiego¹¹⁴.

Akcentowanie roli Łukasińskiego nie stało się jednak uniwersalną zasadą. W wielu pracach poświęconych różnym problemom z czasów Królestwa Polskiego nie wspominało się o Łukasińskim. Nie pisał o nim na przykład M. Janik w obszernej pracy o polskich zesłańcach¹¹⁵. Wprawdzie głównym tematem rozprawy byli więźniowie zesłani na Syberię, ale, podając dość dużo informacji na temat losu Krzyżanowskiego, autor mógłby na marginesie przypomnieć również założyciela Towarzystwa Patriotycznego. Mimo iż korzystał z pracy

¹¹⁰ M. Handelsman, *Anglia-Polska 1814–1864*, Warszawa–Lwów–Kraków 1917; idem, *Francja-Polska 1795–1845*, Warszawa 1926.

¹¹¹ Idem, *Francja...*, s. 108.

¹¹² *Ibidem*.

¹¹³ Idem, *Adam Czartoryski*, t. I, Warszawa 1948, s. 128.

¹¹⁴ *Ibidem*, s. 264–265.

¹¹⁵ M. Janik, *Dzieje Polaków na Syberii*, Kraków 1928.

Askenazego, nie wspominał o osobie Łukasińskiego także E. Oppman, pisząc o działalności Towarzystwa Patriotycznego, tego z czasów powstania listopadowego¹¹⁶. Zdziwienie może budzić fakt, że o Łukasińskim nie wspomina S. Kutrzeba w pracy o Królestwie Polskim. Autor sporo miejsca poświęca braciom Niemojewskim, nie interesują go natomiast organizacje założone przez Łukasińskiego¹¹⁷.

Z powściągliwością o zasługach Łukasińskiego pisali przedstawiciele szkoły narodowej: A. Szelański, W. Sobieski, W. Konopczyński, A. M. Skałkowski¹¹⁸. W. Konopczyński, pisząc pracę poświęconą dziejom Polski od XVII do początków XIX w., wyznaczył jej granice postaciami dwóch bohaterów – króla Jana III Sobieskiego i naczelnika Tadeusza Kościuszki¹¹⁹. Nie interesowały go w większej mierze historia Królestwa Polskiego i losy jego spiskowców. W szkicach historyczno-politycznych *Umarli mówią* wspominał wielkich Polaków, *tych, co błędzili, i tych co wielkość swą budowali w zgodzie z narodem, a nie wbrew narodowi*¹²⁰. Za takich właśnie uznał Kazimierza Wielkiego i Kościuszkę. O Łukasińskim nie pisał. W minimalnym stopniu wspominał postać Waleriana Łukasińskiego W. Sobieski. W *Dziejach Polski*¹²¹ historyk pisał o rozbudowaniu tajnego Wolnomularstwa Narodowego wśród oficerów i inteligencji, jako twórców organizacji podając Łukasińskiego i Machnickiego. Autor wspominał również o aresztowaniu w 1822 r. Łukasińskiego i skazaniu go na ciężkie roboty w twierdzy w Zamościu¹²². Trudno jednak znaleźć wyrazy współczucia dla losu majora, czy podziwu dla jego ofiarnego patriotyzmu, choć praca była wydana w 1938 r., a więc po wykreowaniu przez historyków z dawnego obozu niepodległościowego bohaterskiego portretu Łukasińskiego. W krótkiej syntezie dziejów ojczyźnych *Historia Polski* Sobieski w ogóle nie wspomina o Wolnomularstwie Narodowym, czy o osobie Łukasińskiego¹²³. W niewielkiej rozmiara-

¹¹⁶ E. Oppman, „Honoratka” i wskrzeszenie „Towarzystwa Patriotycznego”, „Przegląd Historyczny” 1934, t. 32, z. 1, s. 117–154; idem, *Warszawskie „Towarzystwo Patriotyczne” 1830–1831*, Warszawa 1937.

¹¹⁷ S. Kutrzeba, *Sprawa polska w Królestwie Polskim 1815–1915*, Lwów 1916.

¹¹⁸ Por. podział szkół – przyp. 5.

¹¹⁹ W. Konopczyński, *Od Sobieskiego do Kościuszki. Szkice, drobiazgi, fraszki historyczne*, Warszawa 1921.

¹²⁰ Idem, *Umarli mówią. Szkice historyczno-polityczne*, Poznań 1929, s. 12.

¹²¹ W. Sobieski, *Dzieje Polski*, t. II, Warszawa 1938.

¹²² *Ibidem*, s. 143.

¹²³ Idem, *Historia Polski*, Kraków 1931.

mi syntezie pt. *Obrazy z dziejów Polski* A. Szelałowski sygnalizował założenie w 1821 r. towarzystwa narodowo-patriotycznego *głównie wśród wojskowych, za inicjatywą i pod kierunkiem majora 4-ego pułku piechoty liniowej, Waleriana Łukasińskiego*¹²⁴. Zdecydowanie więcej miejsca i uznania Szelałowski poświęcił opozycji braci Niemojowskich. Warto natomiast podkreślić, że w pracy Szelałowskiego zamieszczona została litografia przedstawiająca Waleriana Łukasińskiego, autorstwa Villaina według rysunku J. Kurowskiego. Z kolei J. K. Kochanowski w *Przeglądzie Narodowym* zwracał uwagę na barwność, malowniczość i poważną pracę programową *szkoły lwowskiej. Askenazy i jego szkoła, którą dzięki talentowi potrafił stworzyć – to zjawisko, jedno z najpoważniejszych w naszym dziejopisarstwie lat ostatnich*¹²⁵. Nie ujmując wysokiej oceny twórczości Askenazego, Kochanowski podkreślał jednak jej *subiektywizm moralny i wyłączość polityczną*¹²⁶, czego klasycznym przykładem miała być praca o Łukasińskim. Badając przyczyny braku zainteresowania, czy wręcz pewnej niezyczliwości do Wolnomularstwa Narodowego i jego założyciela, nie sposób nie ulec przeświadczeniu, iż pewne znaczenie mogła mieć niechęć historyków sympatyzujących z endecją do wolnomularstwa i ludzi będących jego członkami. Z drugiej strony podkreślić trzeba, iż mimo uznania narodowców dla Kościuszki, autorem biografii Naczelnika ambiwalentnie oceniającym jego zasługi był Skalkowski, ideowo związany z Narodową Demokracją¹²⁷. Znaczenie mogła mieć również niechęć do historyków lewicujących, dążących do stworzenia i spopularyzowania (by nie powiedzieć narzucenia) społeczeństwu legendy Łukasińskiego. Polityczna walka o *rząd dusz* znalazła swoje przełożenie na polu historii.

Osobnym problemem jest stosunek historyków badających historię wolnomularstwa polskiego do organizacji Waleriana Łukasińskiego. W II Rzeczypospolitej badania takie podjął przede wszystkim S. Małachowski-Łempicki¹²⁸. W swojej pracy nie wspominał w żadnym kontekście o Wolnomularstwie Narodowym. Tymczasem w Kaliskiem znajdował się jeden z jego najbardziej prężnych, terenowych

¹²⁴ A. Szelałowski, *Obrazy z dziejów Polski*, Warszawa 1920, s. 337.

¹²⁵ J. K. Kochanowski, *Dziejopisarstwo polskie w latach 1903–1907*, „Przegląd Narodowy” 1908, t. 3, s. 425.

¹²⁶ *Ibidem*, s. 426.

¹²⁷ A. M. Skalkowski, *Kościuszek w świetle nowszych badań*, Poznań 1924; zob. także idem, *Z dziejów insurekcji 1794 r.*, Warszawa 1926.

¹²⁸ S. Małachowski-Łempicki, *Kaliskie loże wolnomularskie*, Kalisz 1928.

oddziałów. To milczenie o narodowej masonerii Łukasińskiego nieco dziwi, bo choć organizacja nie była nigdy uznana przez Wielki Wschód, to sama idea, struktury organizacyjne opierały się na sztuce masońskiej. W publikacji raportów Macrotta S. Małachowski-Łempicki podawał, iż Łukasiński był *członkiem loży Wolność Odzyskana w Lublinie. Twórca Wolnomularstwa Narodowego, czyli Wojakowskiego*¹²⁹. O Łukasińskim i jego Wolnomularstwie Narodowym nie wspominał także E. Kipa¹³⁰. Autor podkreślał przynależność Polaków do łóż zagranicznych z braku możliwości zorganizowania takich na ziemiach Królestwa Polskiego. Nie oceniał narodowej masonerii, choć refleksja na temat możliwości zastąpienia przez nią *legalnych* łóż nasuwa się w tym miejscu sama. E. Kipa wyraźnie jednak traktował organizację założoną przez majora czwartaków jako *stricte* polityczną, nie przyznając jej rangi loży masońskiej.

Wzrost zainteresowania postacią Łukasińskiego nie znalazł odzwierciedlenia w obcojęzycznych publikacjach. Wspominano o nim sporadycznie¹³¹. Syntezy historii XIX w. poświęcały z reguły niewiele miejsca Polakom, a konkretne nazwiska padały wyjątkowo rzadko. W pracach niemieckojęzycznych mówiono o Polakach zazwyczaj w kontekście powstania listopadowego¹³². A. Wirth w pracy dotyczącej wydarzeń od 1871 r. zamieścił wprowadzenie, w którym pisał o przeszłości Europy we wcześniejszych latach XIX w., ale w którym nie poświęcił choćby wzmianki Polakom¹³³. Wspominali natomiast o majorze Łukasińskim autorzy *Istorii XIX weka*¹³⁴. Jego nazwisko

¹²⁹ Idem, *Raporty szpiega Mackrotta o wolnomularstwie polskiem 1819–1822*, Warszawa [1932], s. 94.

¹³⁰ E. Kipa, *Z dziejów masonerii w Polsce. Sprawozdanie z czynności i posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności*, nr 8, [b.m.w.] 1929, s. 11–14.

¹³¹ W pracy E. P. Karnowicza o Wielkim Księżu pojawiła się informacja o więźniach – polskich konspiratorach z narodowej masonerii: *Wielki Książę Konstanty dowiedział się i w r. 1822 wyznaczył specjalną komisję, która miała rzecz całą wysłedzić i zbadać. Komisja istniała dwa lata i w r. 1824 wydano na winnych surowy wyrok* (s. 28). W innym miejscu autor podał informację: (...) *rozpuszczono pogłoskę, że Wielki Książę, cofając się z Belwederem, zabrał ze sobą dwunastu więźniów politycznych, którzy od wielu już lat jęczeli w podziemnym pałacu Belwiderskim* (s. 123). Polski tłumacz wyjaśniał w przypisie, że Łukasiński z całą pewnością został przewieziony do Rosji, E.P. Karłowicz, *Wielki Książę Konstanty*, Warszawa 1900.

¹³² Zob. F. Schnabel, *Geschichte der neusten Zeit. Von der französischen Revolution bis zur Gegenwart*, Leipzig 1928, s. 47.

¹³³ A. Wirth, *Weltgeschichte der Gegenwart*, Wien 1910.

¹³⁴ *Istorija XIX weka*, red. Ł. Rambo, t. III, Moskwa 1905.

pojawiło się przy okazji informacji o Wolnomularstwie Narodowym i Towarzystwie Patriotycznym, których to organizacji został nazwany współzałożycielem. Autorzy *Istorii* za szczególne osiągnięcie Łukaszińskiego uznali jego działalność konspiracyjną w armii, traktując go jako propagatora tajnych organizacji wśród żołnierzy¹³⁵. Nie interesowali się jednak ani efektami pracy Łukaszińskiego, ani życiem więźnia twierdzy szlisselburskiej.

Ustalenia historiografii przełożyły się na spopularyzowanie postaci Łukaszińskiego także w szkolnych programach, podręcznikach do nauczania historii i opracowaniach popularno-naukowych; w wielu z nich cel poznawczy pozostawał na drugim planie, istotniejsze było wychowawcze przesłanie tekstu. Postać Łukaszińskiego znakomicie wpisywała się w doktrynę wychowania patriotycznego w okresie II Rzeczypospolitej, realizowanego między innymi w ramach edukacji historycznej, była egzemplifikacją propagowanego wzorca osobowego¹³⁶. Koleje losu założyciela Wolnomularstwa Narodowego wypełniały heroistyczny model dziejów ojczystych, eksponowany w szkolnej narracji historycznej. W podręcznikach do nauczania historii postaci Łukaszińskiego wyznaczano jednoznaczną rolę bohatera, podkreślano jego patriotyzm, wytrwałość, męczeństwo, poświęcenie dla sprawy narodowej. Pisano o jego solidaryzmie wobec żołnierzy i działaczy konspiracyjnych, niechęci do pieniactwa i destrukcyjnych sporów. W wielu wypadkach koncentrowano się nie tyle na działalności Łukaszińskiego i założonego przez niego Wolnomularstwa Narodowego, co na represjach władz. W podręczniku dla klas VI pisano: *Za stworzenie takiego związku [tajnego – A.B.] szczególnie okrutnie ukarany został gorący patriota, major Walerian Łukasziński: na oczach wojska i społeczeństwa złamano mu nad głową szpadę, zdjęto mundur, zakuto w kajdany i skazano na długie lata więzienia*¹³⁷. W innym podręczniku zwracano uwagę, że haniebny sposób wykonania kary wzruszył wszystkich żołnierzy i oficerów, nawet Rosjan. Na koniec podkreślano: *Hart jego duszy i przeszło 40-letnia męka stawiają go w rzędzie wielkich synów Polski*¹³⁸. W podobny sposób

¹³⁵ *Ibidem*, s. 237.

¹³⁶ Por. K. Jakubiak, *Wychowanie państwowe jako ideologia wychowawcza sanacji*, Bydgoszcz 1994, s. 50-51.

¹³⁷ K. Drewnowski, *Obrazy z dziejów Polski dawnej i obcej. Podręcznik do nauki historii dla VI klasy szkół powszechnych 2 stopnia*, Lwów 1937, s. 64.

¹³⁸ W. Jarosz, A. Kargol, *Opowiadania z dziejów ojczystych dla VI klasy szkół powszechnych*, Lwów 1934, s. 97.

pisano o Łukasieńskim w popularnych opracowaniach, adresowanych do szerokiego odbiorcy. J. Friedberg podkreślał fundamentalną rolę przesłania Dąbrowskiego, które stało się bodźcem również dla Łukasieńskiego¹³⁹. Wyróżniono Wolnomularstwo Narodowe stwierdzeniem, iż: *Do większego znaczenia doszedł związek, założony przez Waleriana Łukasieńskiego, (...) którego [tzn. związku- przyp. A. B.] celem było budzenie ducha narodowego i obrona konstytucji*¹⁴⁰. Praca Grabca-Dąbrowskiego, teksty podręcznikowe, obszerne hasła o postaci Łukasieńskiego w encyklopediach kontynuowały próbę tworzenia nowej narodowej legendy. H. Mościcki w *Znaczeniu dziejowym Królestwa Polskiego (1815-1830)* wymieniał wybitne postacie epoki: Dąbrowskiego, Prądzyńskiego, Woronicza, Lelewela, Niemcewicza, Czartoryskiego, Mochnackiego i właśnie Łukasieńskiego¹⁴¹. Nigdy wcześniej Łukasieński nie doczekał się tak zwięzłej i tak wymownej nobilitacji – oto znalazł się w gronie ludzi określanych mianem *nadzwyczajnych i niepospolitych*¹⁴². Najważniejszą wspólną cechą obrazu Łukasieńskiego w publikacjach mających spopularyzować tę postać wśród społeczeństwa było założenie, iż był on postacią dążącą do porozumienia ponad podziałami politycznymi, światopoglądowymi, w imię wyższych racji.

Podsumowując znacznie dorobku historiografii w pierwszych dekadach XX w. dla budowania *biografii legendy* Waleriana Łukasieńskiego trzeba podkreślić, że właśnie w tym okresie, zwłaszcza dzięki pracom wpisującym się w tzw. nurt *optymistyczny*, nastąpiło *odkrycie* z mroków XIX w. postaci, której losy były wyjątkowo tragiczne, a do momentu opublikowania pracy Askenazego polskiemu społeczeństwu nieznane. Był to więc okres w dziejach polskiej historiografii, który przyniósł de facto narodziny legendy Waleriana Łukasieńskiego. Nie zdobył on nigdy sławy równej Kościuszce czy Dąbrowskiemu, ale w pracach zwolenników indywidualistyczno-heroistycznej wizji historii wyznaczono mu wysokie miejsce w pantheonie narodowym. Kolejni historycy utrwalali pozycję, po raz pierwszy tak określoną w rozprawie Askenazego z 1908 roku. Biografia ta,

¹³⁹ J. Friedberg, *Czasy porozbiorowe*, [w:] A. Lewicki, *ZaryshHistorji Polski*, t. II, Kraków 1928.

¹⁴⁰ *Ibidem*, s. 45.

¹⁴¹ H. Mościcki, *Znaczenie dziejowe Królestwa Polskiego (1815-1830)*, [w:] *Dziesięciolecie Wolnej Wszechnicy Polskiej*, Warszawa 1917, s. 239.

¹⁴² *Ibidem*.

wznowiona w 1929 r., wyznaczyła drogę kolejnym historykom w budowaniu historiograficznego portretu majora Łukasińskiego. Prace Limanowskiego czy Tokarza przyczyniły się do dalszego spopularyzowania w społeczeństwie II Rzeczypospolitej sylwetki Łukasińskiego. Mimo różnic światopoglądowych autorzy opracowań historycznych i szkolnych podręczników przedstawiali postać Łukasińskiego pozytywnie, z mniejszym czy większym entuzjazmem i patosem, tworząc obraz rycerza bez skazy, bohatera niezłomnego nawet w najbardziej niesprzyjających okolicznościach, narodowego świętka, działacza opozycyjnego broniącego konstytucji, bezkompromisowego i odważnego żołnierza. Częstość prezentowania czytelnikowi cukierkową postać pozbawioną indywidualnych cech, a przepojoną mistycznym męczeństwem. Szczególnie akcentowana była jego apolityczność, poświęcenie i patriotyzm. Podkreślić trzeba również popularyzowanie imaginacyjnego wizerunku Łukasińskiego, litografii Villain'a według rysunku Kurowskiego. Portret był często prezentowany, zwłaszcza w pracach popularyzatorskich, co dodatkowo przyczyniło się do utrwalenia legendy męczennika w carskich kajdanach.

Uprawianie *heroistycznej* historii wywołało sprzeciwy badaczy postulujących odejście od apologetycznej tendencji opisu dziejów narodowych. Odpowiedzią na owe zarzuty był artykuł W. Kozłowskiego, bezpośrednio wywołany wprawdzie pracą Skałkowskiego o Tadeuszu Kościuszcze, ale zawierający interesujące rozważania ogólnej natury o konieczności tworzenia wizerunków *bohaterów narodowych*¹⁴³. *Narody zdrowe umieją uczcić swych bohaterów i bronią ich zawzięcie*¹⁴⁴. Według autora pośmiertna cześć dla herosów narodowej historii zapewniać miała *moralne życie narodu*¹⁴⁵. Autor krytykował jednak bezmyślne tworzenie bohaterów, szukanie ich wśród jednostek nie zasługujących na to. Wychodził z założenia, że aureola świętości i tak widnieje nad głowami wielkich, współcześni powinni ją tylko jak najlepiej pielęgnować. Łukasiński w opinii większości historyków zasługiwał na pamięć, a wpisywane w jego portret honor, rycerskość, bohaterstwo, poświęcenie dla kraju były oczywiste i bezdyskusyjne. W naturalny sposób był kreowany jako wzorzec do naśladowania, co przyczyniło się do obecności postaci Łukasińskiego w podręcznikach

¹⁴³ W. Kozłowski, *W obronie bohatera narodowego*, „Przegląd Warszawski” 1925, z. 45, s. 339-347.

¹⁴⁴ *Ibidem*, s. 340.

¹⁴⁵ *Ibidem*, s. 339.

szkolnych. Celnie przyczyny popularności *biografii legendy*, stworzonej w *Łukasińskim* Askenazego określają słowa J. Maternickiego, który pisał: *autor dzieła wynosił na piedestał człowieka umiarkowanie liberalnego, dalekiego od jakichkolwiek 'eksperymentów' społecznych, bohater Askenazego nie 'raził' radykalizmem, walczył o Polskę niewiele troszcząc się, jaka ona będzie*¹⁴⁶. Dramatyczne koleje losu Waleriana Łukasińskiego traktowano jako paraboliczną przypowieść o tragicznych losach Polski i Polaków w XIX w. Odrodzona Polska na kartach opracowań historycznych składała hołd człowiekowi, uznanemu za bohatera sprawy narodowej.

¹⁴⁶ J. Maternicki, *Historiografia...*, s. 62.